Ner IVty

DOSTRZEGACZ
EKONOMICZNY I POLITYCZNY
LUBELSKI.

We CZWARTEK DNIA 11go KWIETNIA 1816. ROKU.

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg).

Uprawa atoli piasku lub innego gruntu iałowego iest kosztowna i długiego wymagaiąca czasu, w rzadkich tylko zdarzeniach może obiecywać korzyści Rólnikowi, w ten czas iedynie mogłyby bydź nie nadaremne przedsięwzięcia iego, ieżeli takie role w blizkości zaludnionego miasta znayduią się, ieżeli piaski lub bagna istotnie są mu szkodliwemi, ieżeli nakoniec olszyny drobne w blizkości wsi i między urodzaynemi polami położone. Lecz przez niebaczne częstokroć dobywanie pól, niszcząc tym sposobem sosnowe lasy, a tym samym przymnażaiąc sobie gołe piaski, albo wreszcie powiększaiąc pola bez pomnożenia trzód, powstaie z tąd widoczny uszczerbek. Dla uchylenia niektórych wad gruntu, zalecaią szczególniey glinę, piasek, wapno, gips i margiel. Glina, glinka, toż kamienne węgle gdzie się podostatkiem znayduią, wreszcie popiół i t. d. ulepszaią piaszczysty czyli zbyt sypki grunt. Stare gruzy ze ścian glinianych zalecaią także na grunt tęgi. Radzi się przecież tam tylko użyć téy poprawy, gdzie albo pod warstwą piasku glina nie głęboko się znayduie, albo też w blizkości piasku położona, by ułatwić koszt i dowóz, oraz uchylić się od trwonienia czasu na robociznę, albo zaciągi.

Piasek poprawia grunt zbyt tęgi czyli gliniasty, naylepszy iest czysty, gruby, a gdzie bydź może z rzék brany. Dla doyścia czyli pod piaskiem lub na nim glina, wynaleziono świder ziemny.

Ziemia wapienna uśmierza kwasy, zmnieysza wilgoć, przyspiesza zgniliznę i naprawia poniekąd grunt gliniasty dodawszy ieszcze piasku. Również i grunt wapienny przymieszaniem samey gliny poprawionym ze wszystkiem bydź nie może, mimo własności iego glinie przeciwnych; bo chociaż całkiem utracił gorącość, nabawiłby się przecież więcey lepkości, udać

się

się przeto trzeba do dalszych przymieszań piasku lub ziemi ogrodowéy. Wszelkie grunta zrudawione polepszaią się wapnem. Do nayważnieyszych upraw gruntu należy obsuszanie iego; stagnacya bowiem nietylko tę ma wielką wadę, że zasianym rolom ziarno i młodą roślinkę wyniszcza, i ziemi szkodliwy kwas urabia, ale ieszcze że oranie roli opóźnia i utrudnia. Przedsięwzięliśmy przeto podać tu gruntowne prawidła wyięte z rólnictwa P. *Forsyth*, które iakkolwiek w Numerze 2. Dziennika Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rólniczego Warszawskiego na widok wyszły, dla tém większego atoli upowszechnienia ich i dogodzenia Czytelnikom naszym przyłączamy.

Obecność wody, czyli ciągła wilgoć gruntu iest zaiste arcy potrzebną do wegietacyi. Lecz zbytnia iéy obfitość, szkodzi potężnie wielu roślinom. Od stoiących wód gniią korzenie naydroższych ziemi płodów, i dosyć by woda stała przez zimę na polu, aby rola takowa, na cały rok stała się nie płodną. Idzie za tym ieszcze, iż częstokroć, podobnéy roli, nie można uprawiać w przyzwoitym czasie, i że nadewszystko w mokre lata grunta téy natury nic prawie nie przynoszą.

Stoiące na łąkach wody, gubią mnóstwo naywybornieyszych roślin, a na tych mieysce poślednie tylko, i złe krzewią się.

Obsuszenie pól i łąk, iest zatém nader potrzebném. Kiedy ta robota zachodzi na znacznéy gruntu przestrzeni, powietrze przez to staie się zdrowszém w lecie, a mniéy ostrém w zimie, wcześnieysze są zbiory, a przy tém obfitsze i mniéy zawodne.

Dwie przyczyny zrządzić mogą zastanie czyli stagnacyą wód na powierzchni gruntu; albo do niéy powód daią deszcze, alboli też pochodzi ona z podziemnych lochów wodnych.

Obsuszenia więc zachodzą podług rozmaitych i odmiennych prawideł, stósownie do iednéy lub drugiéy przyczyny zrządzaiącéy stagnacyą, któréy zaradzić trzeba.

Powiem naypierwéy, o sposobie obsuszenia gruntów które woda deszczowa mokremi czyni.

Potém o postępowaniu iakiego użyć wypada, dla zaradzenia stagnacyi, w ówczas gdy woda pochodzi z podziemnych lochów;

A nareszcie wskażę sposób za pomocą którego obsuszyć można błota niżéy leżące od wszelkich okolicznych gruntów.

W tym przypadku zwykle są w używaniu dwa gatunki rowów obsuszaiących, temi są rowy otwarte, i rowy kryte:

Rowy kryte więcéy kosztuią, ale przy nich naymnieysza część roli uprawy nie iest pozbawiona. Nie wszędy przecież użyć ich można. W gruntach gliniastych i ścisłych, przez które sączyć się i przebić woda nie może, ani podobna aby spływać mogła krytemi rowami; i w takich do rowów otwartych udać się trzeba. W niektórych położeniach, rowy kryte w prędkim czasie staią się bez użytku. Tak na przykład: ieżeli pochyłość otaczaiącego gruntu, sprowadza w nadto wielkiéy obfitości wody do tych podziemnych rowów, te w prędkim czasie będą zatkane piaskiem naprowadzonym od deszczów, a i w ówczas do rowów otwartych udać się trzeba.

(Dokończenie nastąpi)

2. Ogro-

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg)

Przysposobiwszy potrzebne ziarna do wysiewu, sadzą ie potém w szkółce *nasiennikiem* zwanéy, która ma mieć położenie równe, otwarte, i nie świeżo-gnoyne; byłoby przeto naydogodniéy, gdyby rokiem przód mieysce to zasadzono warzywem, a mianowicie sałatą. Czas wysiewu ziarna iest wiosnowy lub iesienny w dniu pogodnym i suchym. Pewnieyszy atoli przed zimą niżeli wiosną, bo nabrawszy wilgoci w siebie zimową porą łatwiéy wschodzą. Pestki należy natychmiast po ziedzeniu owocu wsadzać, gdyż iądro ich wymaga dłuższego czasu do rozsadzenia łuski. Toż o orzechach włoskich, które skoro doyrzeią, zaraz wsadzaią ie w ziemię wraz z zieloną łupiną. Kasztany można zimą w piasku przechować i dopiero na końcu zimy sadzić.

Po zupełnéy uprawie, należytém przegracowaniu i oczyszczeniu z chwastów, kładzie się powszechnie ziarno na palec w roweczki 2 cale głębokie, a 1 cal szerokie, i w teyże wysokości z lekka okrywaią się ziemią inspektową, atoli iuż używaną. Pomiędzy roweczkami należy tyle zostawić mieysca, ile do wygodnego przeyścia w czasie pelenia potrzeba, pod czas posuch polewaią ie często. Niezabezpieczoną s kółkę nasienną przed kur rozgrzebywaniem, okrywaią chróstem.

Nasienia pestkowe wsadzaią dla ich większości kilka liniy głębiéy, wreszcie postępuie się z niemi iak z nasieniem ziarnowém; śliwki iednakże czynią tu wyiątek, ile że wsadzanie ich nie zawsze się udaie. Dawniéy sadzono takowe sposobem wszystkich pestek, to iest: położono ie na powierzchnią ziemi, ażeby zwierzchnia ich łuska za sprawą słońca i powietrza skruszała, dla tém łatwieyszego pęknięcia, wreszcie z roztłukiwanych same tylko iądra wsadzano, wszystko to przecież nadaremne było. Po rozlicznych doświadczeniach przyśli iednakże na sposób wielce korzystny w rozwiianiu się ziarna, który szczególniéy udaie się na nasieniach pestkowych, to iest: moczą pestki przez 14 dni w gnoiówce, iakie wsadzone raźniéy wschodzą. Włoskie orzechy i kasztany z powodu ich wielkości maią bydź głębiéy i daléy od siebie niż inne nasiona sadzonemi. Dla doyścia iakie gatunki są sadzone, dobrze iest rząd deseczkami z napisami oznaczyć. Przed zimą weszłe płoneczki w nasienniku okrywaią słomą i liściem, co im bardziéy szkodzi niż pomaga; bo pod liściem i słomą dłużéy utrzymuie się wilgoć, a tém samém sprawia gololedź tak wielce młodym roślinkom szkodliwą. Nareszcie daleko lepiéy, ażeby się wcześniéy zahartowały, przezcoby w przyszłości tém wytrwalszemi były.

W nasienniku zostaią roślinki dopóki grubości palca nie doydą, co przy zdrowym wzroście we dwa lata nastąpić może, niektórzy młode rozsadzaią iak sałatę, inni sprzeciwiaią się téy czynności, zapewniaiąc: iż przez to uszczerbek w wzroście ponoszą. Po dwóch leciech przesadzaią te roślineczki w inne mieysce, które iest także szkółką *płonnikiem* nazwaną. Gdyby iednakże w czasie przesadzania wymienionéy nie doszły grubości, a téy dopiero w 4tym

lub 5tym roku nabyły, byłoby to znakiem ich słabości. Takie nie przenoszą do płonnika, owszem powinny bydź wyrzuconemi. Przy założeniu płonnika większy prawie ieszcze wzgląd na położenie i grunt mieć należy, niż nasiennika.

(Dokończenie nastąpi)

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg).

O uprawie w ogólności naturalney lasów, w szczególności zaś o sosnowych.

Lasy są to powszechnie istotnemi składami zapasów gospodarza, które nigdy zmnieyszać się nie powinny. Ta główna zasada ostrzega czułego gospodarza, iżby nie spuszczał z oka żadnego sposobu, mogącego lasy przywieść do lepszego stanu, czego szczególniey przez baczną i troskliwą ich uprawę dopiąć potrafi. Przy uprawie lasów ma się wzgląd: aby iak powszechnie dotąd drzewa liściowe ze szpilkowemi nie były pomieszane, owszem każdemu gatunkowi wypada oddzielne przeznaczyć mieysce. Uprawa lasów iest *naturalna* i *sztuczna*. Obie dwie wymagaią działań *pomocniczych*, a szczególniey *trzebieży* to iest: wycięcia w ograniczonych czasach wszelkich drzew suchych, krzywych, słabych, bardzo ucienionych i t. d.

Trzy podobne trzebieże sosnowe odbywać się zwykły w następnych czasiech: 1sza w 30. 2ga w 60. 3cia 90 roku. Uważa się tu oraz: aby mimo wycięcia niedołężnych drzew, trzebież przedsięwzięta żadnych znacznych nie miała przestworów, owszem iżby pozostałe drzewa swemi niemal gałęźmi dotykać się mogły; bo im ściśléy tym buyniey rosną. Po pierwszéy trzebieży zostawuie się na każdym morgu 3,000 drzew; po drugim czyli 60 roku 1000; w 3 trzebieży czyli 90. roku wycinaią się drzewa słabszéy wegietacyi, z tym iednakże warunkiem, aby drzewo również całą ziemię cieniem swém okrywało, przez którenby mogło utrzymać wilgoć żywiącą. Tu zostawia się tylko 500. naywyższych i naygrubszych. Wysiek zupełny drzewa czyli rąbność odbywa się na średnim gruncie w 110. roku, iaką niektórzy na trzy ieszcze części dzielić zwykli. Pierwszą wycinaią w 110, drugą w 115, trzecią i ostatnią w 120 roku. Parę lat przed ostatecznym rębem zostawia się tylko 200. sztuk, które mimo takiego przerzedzenia rozłożytością swą daią dostateczny cień zielonéy z ziarna rozsypanego zarośli, która za pomocą ciepła i wilgoci krzewić się dowolnie zaczyna. Dwuletnie sosenki wymagaią cieniu, przeciwnie 6 letnim cień iest szkodliwy; przeto powinno nastąpić teraz zupełne wycięcie wszystkich drzew zimową porą, aby spuszczone drzewo nie pogruchotało młodych choiarków, które od uszkodzenia w tym czasie śnieg chroni, oraz do zwożenia czas naystósownieyszy, ile że praca w polu ustaie. W téy saméy porze odbywa się każda trzebież. Toż o drzewach liściowych. Ostatnie atoli spuszczaią niektórzy, kiedy maią oskołę, to iest: w Kwietniu i Maiu, gdyż tém silnieysze latorośle z korzeni się puszczą i zagay utwarzaią. W spuszczaniu drzew uważać ieszcze należy na *kierunek* onych, *figurę, i szerokość.*

(Dokończenie nastąpi.)

4. Budo.

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg).

Grunt torfiasty składa się z roślin mniey więcey przegniłych, oleiem ziemnym nasiąkłych, ziemią lepszą lub gorszą albo w cale z piaskiem pomieszany, Skład iego gębczasty i po większey części w niektórych gatunkach wodnisty, a tém samem pod fundamenta odkopanym bydź powinien, lepiey iednakże całkiem uniknąć w Budownictwie podobney ziemi.

Bagna, *trzęsawy*, czyli *rozparczyska*, *muły* i *kały* omiiaią się w budowaniu; bo wyprowadzenie na nich fundamentów iest nadzwyczaynie kosztowne z powodu głębokiego kopania, opuszczania wód, założenia pod fundament gatunku rusztowania i t. d. Natrafiamy niekiedy w dolach przy budowlach iuż to rozmaite ziemie i kamienie nierówno zległe, iuż gruzy ze zwalisk i pieców, iuż skorupy i t. d. które zapełniwszy głębokości i zrównawszy się ze zbitą ziemią bywaią darniną obrosłe. Grunt taki iest pod fundament nie użyteczny; gdyż części iego składaiące, nie tylko warsztwami nie leżą, ale nawet nieporządnie i wolno naieżone; tak dalece, że w ogóle żadney mocy dać nie może; należy przeto grunt podobny wybrać aż do żywey ziemi. Częstokroć iednakże nadaremnemi bywaią wszystkie te przedsiewzięcia, bo powszechnie liche i wilgotne doliny lub błota podobnemi zasypuią skorupami.

O wyprowadzeniu muru łączeniu cegieł, ciosanych kamieni i innych z wapnem rozprawionem, też o murowaniu w surówkę, z ubitéy ziemi, o budowaniu w szachulec, we wiązarek, i t. d. należy do Budowniczych, Mularzy, oraz Cieśli, przeto dotkniemy tu tylko w ciągu rzeczy budowniczéy co istotnieyszego dla gospodarza, przystępuiąc teraz do założenia folwarków, iuż gdzie sam tylko Ekonom zarządza i mieszka, iuż z dworem pańskim, i budynkami gospodarskiemi. Obiera się naprzód dogodne podworze czyli dziedziniec którego wielkość zależy od obszerności folwarku i mnóstwa w nim utrzymywanego dobytku. Przy mnieyszym zbiorze z pól może bydź nieco szczupleysze podwórze; iednakże wielkość iego niezaszkodzi; gdyż w tym razie nie potrzeba w ścieśnionem mieyscu stawiać pobobnych budowli ale raczy z łatwością ieden od drugiego oddalonym bydź może, przez co bardziey zabezpieczone są budowle od pożaru.

Znayduią się prawda u nas (mówi Switkowski) na niektórych mieyscach pięknie założone i wybudowane dwory, które obszerne, iak potrzeba, podwórza maią, i folwarki ze wszystką wygodą zabudowane. Atoli więcey iest daleko takich w których mało co, lub nic w cale nie uyrzysz porządku, i z których o rządzeniu się samegoż Pana i iego guście nie wiele można sobie wnosić. Widać w nich iedne na drugie napchane budynki, ślepo i bez zamiaru tu i owdzie rozrzucone, do większych przyparte i przyszyte mnieysze, iedne w środku, drugie na kraiu podwórza, te w zdłuż, owe dane w poprzek, na przeciw pańskich okien chlewy, kuchnia przy stayniach, przez oborę wieżdżać trzeba do stodoły, ogród iest za szpichlerzem, a tuż przy gnoiówce studnia. Gdzie się tylko ruszysz, wszędzie iest pełno chat

mizer-

mizernych i strasznych na weyrzenie kątów. Zkądże to pochodzi? oto: ieżeli potrzeba konieczna przyciśnie, albo też niebo przysporzy większy nad zwyczay użytek, rozmnoży bydło i powiększy trzody tak, iż się w dawnych do tego mieyscach pomieścić nie mogą: tedy się przylepia do dawnych nowy budynek iaki, albo się też w pierwszem co na myśl przyydzie, stawia go mieyscu; lub ieżeli niezbędnie trzeba stawiać nową stodołę, owczarnią, oborę, to nie zważaiąc na to, żeby na potym swoie podwórze uczynić rządne i wygodne; stawia ą się te nowe budynki przy starych; albo też w inném iakiem mieyscu; tak że przez to podwórze stanie się nieporządnieysze i bardziey oko obrażaiące.

(Dokończenie nastąpi)

5. Hodowanie domowego zwierza.

(Dalszy Ciąg.)

Na zbieranie miodu wylatuią pszczoły pod czas południa, ten wyciągaią ięzykiem rzęsowatym z miodników kwiatowych i wydzielaią go w szczególném narzędziu wyżey wzmiankowaném pod nazwiskiem żołądka miodowego. Skoro się żołądek ich sokiem miodowym napełni, powracaią do ula i zwracaią go gębą iako przerobiony na właściwy miodowy pierwiastek, wpuszczaiąc takowy w komórki, które maią bydź bardziey wdrążone i nie tak sklepione iak zalążkowe. Komórki napełnione miodem zamykaią hermetycznie wieczkiem, częścią aby nie wypłynął, częścią też aby z otwartych mocą ciepłości znaczney w ulu nie ulatniała się wilgoć, a tak zcukrzałby miód przez zgęstwienie, iakiego pożywanie iest pszczołom szkodliwe. Nie otwieraią tych komórek iak tylko w czasie gwałtownego głodu.

Pierwiastek miodu znayduie się w miodownikach kwiatowych. Biorą w tymże samym celu z liścia wilgoć pod nazwiskiem *miodowey rosy* czyli *miodownicy* zwaną. Zabobonność szczególne ma wyobrażenie o téy istocie: gdy tym czasem nie iest ona cudownem ziawiskiem, owszem wedle twierdzeń mszyć tylko wyrzutem, inni zaś zaprzeczaią aby mszyce miały udział w utwarzaniu tego pierwiastku, ale raczey sposobem pszczół zbieraią się do ziadania takiego.

Miód co do koloru, smaku i zapachu wedle gatunku roślin i gruntu z których go znoszą iest różny. Paterson postrzegł w Szkocyi że miód z minionetki i rozmarynu iest bardzo smakowity, z bobu blady, a z wrzosu brunatny. Rośliny z pod ciepłych stref są aromatyczne i skuteczne; dla tego też miód w tych okolicach lepszy. W południowey Francyi iest miód wyborny a mianowicie Narboński, maiący pochodzić z rozmarynu tam dziko rosnącego; również i za granicą zachwalony w południowéy Polsce, Litwie, i Rossyi.

Dla poznania sposobu rodzenia się pszczół opiszemy iaiecznik krolowéy: ten składa się z wiązki wielonayczynnéy z iednego mięsistego mieysca wychodzącéy a wbiegaiącéy w ieden wspólny kanał który w czasie składania iay niemi iest napełniony. Jaia przerzeczone tém większe są im bliższe odchodu. Wychodząc z iey ciała dotykaią się w kanale gruczoł-

czołka który wydaie lipką ciecz iaką napuszczone przyklejaią się do dna komórkowego. Zabieraiąc się krolowa do składania iay, odprowadzaną bywa od 10. do 12. pszczół, a każdą obeyrzawszy komórkę czyli iest próżną i czystą, wkłada w nią tylną część ciała i puszcza iayko w sam środek komórki. Wierzch iayka iest grubszy niż dolna część którą się do denka komorkowego przyczepia, składa się z cienkiéy białéy błonki, wewnątrz białą cieczą napełnione, oraz z zarodkiem nadzwyczaynie maleńkim z którego przyszła pszczola ma się rozwinąć. Komórki czyli oczka są troiakie: naymnieysze dla załążków pszczół roboczych, dla trądów $\frac{1}{3}$ większe, dla krolowey zaś nay większe, a 150. razy cięższe niż pszczół roboczych. Są one z okrągła obdłużnego kształtu, ponad brzegiem zwężone, wewnątrz gładkie, na powierzchni z rozmaitemi wklęsłemi i wydatnemi ozdobami, z otworem ku dołowi obroconym, tak, że głowa tam znayduiącego się załążka wiśi. W ulu każdym znayduie się około 12. podobnych komórek. Królowa składa iaia przez całe lato, to iest: od Marca aż do S. Jakóba, o 7. do 10. z rana, na dzień ieden znosi do 200. iay; zniosłszy 5. do 6. odpoczywa. Pszczoły iey w ten czas miodu na ięzyk podaią i daley odbywa swą czynność.

Jaia przez ciepło ulowe które niekiedy do temperatury ciepła ciała ludzkiego dochodzi w trzech dniach wylęgaią się. Dopóki atoli ul w należytym stopniu ciepła nie znayduie się, dopóty iayka rozwinąć się nie mogą. Wedle twierdzeń niektórych maią się tu także trutnie przykładać do wylęgania iak iuż powiedzieliśmy, rozłożywszy się na komórkach załążkowych. Wpuszczaią oraz pszczoły pracowite na każde iaieczko trochę słodkiey wilgoci, którą za pierwszą karm wylęgłego czerwiu trzymaią. Po zniesieniu iay w parę dni wylęgłe te stworzonka są na dnie komòrki w pierścień zwinięte, koloru białego, beznożne, z łuskowatą głową powszechnie *pomrowiem* czyli *czerwiem* zwane. Jakkolwiek mogą się za pomocą obrączkowatego ciała przedłużać i skurczać, nigdy przecież nie wypełzuią z komórki.

(Dokończenie nastąpi).

6. Technologia.

(Dalszy Ciąg.)

Chcąc wybielić wosk topią go zwolna w kotle miedzianym polewanym, aby w niey pływał, z tego dopiero zlewa się kurkiem w podstawioną trubnicę, gdzie dopóty stoi aż się woda na dnie wraz zgręzami osadzi, potem za pomocą machyny listkuie się. Kosztowność tey machyny może zastąpić talerz drewniany, który umoczywszy w wodzie kładzie się we wosk roztopiony, ten znowu we wodę aby się plasterek czyli listek oddzielił, listki takowe kładą na krośna o których niżey powiemy.

Bielnik wosku zakładaią w mieyscu przed wiatrami i kurzem zasłonionem, atoli na słońce wystawnem, obieraią powszechnie czystą darninę, gdzie na ustawionych krośnach rozkładaią się do bielenia przeznaczone listki. Krośna przerzeczone

ne są to ramy z mocnych desek na słupach od 3. do 4. stóp wysokich poziomo przytwierdzone. Niektóre gatunki krosien dochodzą 110. stóp długości, szerokość zaś 8. stóp nie przechodzi, aby z każdey strony środka dosięgnąć, końcem przewracania a w czasie wszelkich upałów polewania listków. Stosownie do wielkości bielawy i mnogości wosku, ustawiaią krośna, zostawuiąc zawsze między niemi przeyście wolne. Krośna te maią znowu z belek porobione podziały od 6. do 10. stóp odległe, a każdy oddział zakryty kawałem płótna rozpiętego, na niém wieniec od 4. do 6. calów wysoki zasłaniaiący od uniesienia listkow przez wiatry.

(Dokończenie nastąpi.)

7. Rozmaitości Gospodarskie.

Lekarstwo na odgniotki u nóg.

(Dalszy Ciąg.)

Weź oleiu orzechowego, wosku w proporcyi do oleiu, przyday rozczyny żytney mąki, albo zakwasu, który się robi dla rozczynienia chleba, rozpuść wosk w tygielku na ogniu, i resztę zmieszay razem, a przydawszy trochę gnoiu gołębiego, zrób z tego massę, którą trzeba przykładać do nagniotków.

Nakoniec: robi się 3cie lekarstwo z wosku żółtego, smoły, żywicy, terpetyny, i masła swieżego, wszystkiego po równey porcyi, rozpuść to wszystko na ogniu, a iak zastygnie, zrób z tego maść którą trzeba przykładać.

Barometr Gospodarski ze zwierząt i inne z nich użytki.

Wiele powszechnie na tém zależy w Gospodarstwie, iżby dniem przód wiedzieć o odmianie powietrza, tym końcem wynaleźli powietrzomierz następuiący. Weź wielki słóy szklanny, wsypawszy weń piasku na dwa palce, lepiey ieszcze tłustey albo mułowatey ziemi, wpuść parę piskorzy żywych w niektorych okolicach wiuny nazwanych, dawszy im wody czystey, co należy przykryć papierem. W czasie każdey odmiany powietrza czyli to latem lub zimą dzień przód występuią piskorze na wierzch i kręcą się po słoiu, pod czas pogody zaś spoczywaią spokoynie na dnie. Należy ich trzymać przy oknie w izbach ogrzewalnych. Istotnieysze ieszcze pożytki z piskorzy w gospodarstwie, mianowicie przy zatkaniu się i zamuleniu rurmusów i innych wodozwodów, włożywszy bowiem w otwór podobney rury piskorza, przewierca całkiem kanał, i tym sposobem wyczyszcza rury z kału i innych zapełnień błótnistych.

Rowne poprzedzaiącemu odmiany powietrza okazuie *żabka* zielona *drzwną* nazwana, którą utrzymuią także w słoiach szklannych. scieląc iey na dnie trawę wilwilgotną, i karmią takową żywemi owadami, mianowicie muchami, zimę zaś prawie bez pokarmu przepędza. Jnnym ieszcze powietrzomierzem są piiawki, łapią ie w Czerwcu i Lipcu, wpuszczaiąc takowe w słoie szklanne ze świeżą wodą, krew służy im za pokarm. Latem odmienia się piiawkom woda co 8. zimą zaś co 14 dni.

(Dokończenie nastąpi)

DODATEK

DODATEK
DO NUMERU IV.
DOSTRZEGACZA EKON. i POLIT.
LUBELSKIEGO.
We CZWARTEK DNIA 11go *KWIETNIA* 1816 *ROKU.*

B. WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Doniesienia kraiowe.

Z Lublina 11. Kwietnia.

Uzupełniaiąc poprzednicze doniesienie o zawięzuiącem się w Lublinie Towarzystwie Przyiaciół Muzyki, przytaczamy w krótkości cel iego istotny i głównieysze zasady.

Kiedy prawie wszystkie u nas publiczne i po prywatnych domach zaprowadzone Szkoły Muzyki upadły, kiedy zachwycaiące człowieka pobożne hymny, rozrzewniaiące dumy, wspaniałe narodowe tańce, tkliwe spiéwy oyców i braci naszych wyłączną od innych ludów narodowością Słowian tchnące, chylą się iuż do upadku. Osoby składaiące Towarzystwo, oprócz chęci wzniesienia przez doskonalenie się i szlachetną emulacyą téy nadobnéy sztuki przewodniczącey we wszystkich Obrzędach Religiynych, w ważniéyszych sprawach publicznych i w wielu życia człowieka zdarzeniach; maią zamiar, przy odradzaiącey się pod opieką naylepszego Monarchy Oyczyznie, ożywiać w Polakach starożytny duch narodowy. Zyski wreszcie iakie stowarzyszeni Przyiaciele, Znawcy i Artyści Muzyki przez spólne wszystkim składki zebrać mogą, po opędzeniu koniecznych wydatków, składać będą na wsparcie cierpiącey ludzkości.

Celem sposobienia się w Muzyce i poświęcenia zdolności swoich dla Publiczności, Towarzystwo Przyiaciół Muzyki, oprócz znacznieyszych Świąt Religiynych i dni Uroczystości Narodwych, w które się zbiéra do Kościoła XX. Dominikanów, każdéy ieszcze Niedzieli wieczorem o godzinie szóstéy daie Akademie muzyczne w domu Pana Woyciechowskiego.

Każda Osoba chcąca należéć do Towarzystwa, składa na pierwszy miesiąc 6. Złp., a w dalszych po 4. Złp.; za co ma prawo bydź przytomną na 4rech w przeciągu miesiąca Akademiach, ponieważ Towarzystwo co miesiąc cztéry składać będzie.

Ale oprócz powszechnéy składki, ma iuż Towarzystwo ukontentowanie dziękować wielu Szanownym gorliwym Członkom swoim za szczególniéysze dary tak w rekwizytach muzykalnych, iako téż w chętném ofiarowaniu się do wspierania działań Towarzystwa niepospolitą umieiętnością swoią.

I tak

I tak pierwszą oświadcza wdzięczność JW. z Xiążąt Lubomirskich Hrabinie Rzewuskiéy, która przyiąwszy prezydencyą Towarzystwa, obdarzać go nie przestaie w papiery i narzędzia muzyczne.

Osoby dosyć iuż liczne składaiące Towarzystwo a prawdziwie przychylne Muzyce, zechcą zapewne i na przyszłość w tak wielkich celach wspomagać się na wzaiem, aby w mieście naszém Religiyna i Narodowa Muzyka, co raz świetnieyszy wzrost brała.

Pewny Oficer Woysk Polskich zgubił dnia 7 Kwietnia r. b. kieskę ze złotem, którą znalazłszy *Iwan Wachranieiów* żołnierz prosty z Pułku Jegrów J. C. K. M. Gwardyi Finlandzkiéy, wypytywał się wszędzie kogoby spotkała ta szkoda? gdy doszła wiadomość właściciela o znalezieniu pieniędzy, po opisaniu gatunku ich i iłości odbiera ie od żołnierza, a za rzetelność iego chcąc mu dać przyzwoitą nagrodę, wzbrania się takowéy przyiąć i rzecze: *Proszę nie obdarzać mię nie zasłużonèm wynadgrodzeniem; wszakże w tém tu razie nic więcéy nie uczyniłem, iak tylko że podniosłem te pieniądze z ziemi.* Czyn tak piękny uczciwości tego szacownego woiownika, zasługuie na publiczne podziękowanie.

Doniesienia zagraniczne.

Z Wiednia dnia 25. *Marca.*

Według wiadomości iakie odbieramy z Królestwa Lombardzko-Weneckiego, ziechał N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy d. 11. Marca do Bergamo, a nazaiutrz uszczęśliwiła N. Cesarzowa i Królowa bytnością swoią toż miasto. Dla uroczystego przyięcia NN. Cesarstwa Ichmość wystawiona była brama tryumfalna w pobliskości pałacu Terzi, gdzie wysiedli. Nayznakomitsi mieszkańcy miasta wyieżdzali naprzeciw NN. Cesarstwu Ichmość i przyłączyli się do ich orszaku podczas wiazdu. Lud cisnął się ze wszech stron i witał radosnemi okrzykami NN. Przybywaiących. W pałacu Cesarskim złożyły zgromadzone Władze Monarsze i Monarchini hołdy nayględbszego uszanowania swoiego.

NN. Cesarstwo Ichmość zabawili w Bergamo, do dnia 14. Marca. Monarcha trawił czas swóy na oglądaniu wszystkich publicznych instytutów i prywatnych założeń handlowych i przemysłowych tudzież na dawaniu łaskawego posłuchania licznym Poddanym swoim. Miasto Bergamo było 12. i 13. Marca okazale oświeconém.

Dnia 15. Marca przyiechał Cesarz przed południem do Brescia a w kilka godzin późniey Cesarzowa. Przyięto ich uroczyście i z okrzykami radości. Mieszkali w pałacu Martinengo.

Nayiaśnieysza Arcy-Xiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmy, Piacencyi i Gwastalii, przeieżdzała dnia 13. Marca przez Tryiest pod nazwiskiem Xiężney Collorno, oglądała zaraz tameczny szpitał woyskowy i inne instytuta publiczne, a na zaiutrz puściła się w dalszą podróż do Parmy i przyiachała do Werony, gdzie iuż zasta-

sta-

stała NN. Cesarstw Ichmość. Xiąże Metternich, Minister spraw zagranicznych, ziechał takoż dnia 20. Marca z Medyolanu do Werony.

Arcy-Xiąże Maxymilian, wyiechał dnia 15. Marca rano z Medyolanu do Wiednia.

Z Madrytu 7. Marca.

Nadzwyczayna Gazeta dworska doniesła urzędownie o podpisaniu umowy małżeńskiey między Królem naszym Ferdynandem VII., a drugą córką Xięcia Brezylsko-Portugalskiego, i między bratem Króla naszego Karolem, a trzecią córką tegoż Xięcia. Zawarli zaś tę umowę P. Cevallos pierwszy Minister Hiszpański, i P. Souza Minister Pełnomocny Portugalii. Szczęśliwy ten wypadek obchodzono przez trzy dni w Madrycie. Odbył się porządek podpisania rzeczoney umowy przez Króla dnia 22. Lutego w obecności wybranych świadków, dnia 23. było ucałowanie ręki Królewskiey, a dnia 24. winszowały Królowi Rady Królestwa i Municypalność Stolicy. Przez wszystkie te dni oświecano suto wszystkie domy.

Czynią tu wielkie przygotowania na przyięcie Xiężniczek Brezylskich. Wszystkie osoby, maiące składać ich dwór, iuż są mianowane. —

Odkryto znowu spisek w Madrycie, i wiele osób uwięziono, a między innemi pewnego Anglika, u którego wielką ilość pieniędzy w złocie znaleziono, Jenerała naszego Odonoihu, brata Ministra Przychodów za czasu Stanów (cortes,) i P. Yandiola, który iuż miał zostać teraz iakimsiś Ministrem. — W Pampelunie i całey Nawarze wielu Oficerów z korpusu Jenerała Espoz Mina poymano. Jeden z dowódców tego korpusu, nazwiskiem Cholin, mieszkaiący blisko Pampeluny, umknąć potrafił.

Trybunał S. Inkwizycyi rozkazał wszystkim księgarzom podać sobie spis, iakie maią w swoich księgarniach; które się temu Trybunałowi nie spodobaią będą umieszczone między zabronionemi. Słychać nawet, iż domaga się u Rządu zakazania wszelkich książek zagranicznych.

Flaga Hiszpańska powiewa teraz w Rzymie na pałacu Monarchy naszego, i stoi przed nim straż honorowa. — Xiąże pokoiu został tknięty apoplexyią w Rzymie.

Od górnego Renu dnia 25. Marca.

Dowiaduiemy się w téy chwili, iż przed kilkoma dniami przyaresztowano w Sztrasburgu kilka osób, a między temi znayduią się woyskowi, którzy dawniéy znakomite posiadali stopnie, niemniey były Francuzki Dowódźca w Kehl, Jenerał Asselin.

Z Paryża 22. Marca

Rozruchy w Lugdunie i całey południowey Francyi wzniecaią obawę w Posłach sprzymierzonych Mocarstw. — Lubo teraźnieysi Ministrowie nasi doznaią od nich pomocy, trudno iednak, ażeby się utrzymać potrafili. Słychać, iż poseł

seł pewnego wielkiego Mocarstwa podał w imieniu swoiego Monarchy usilną prożbę Krolowi o utrzymanie konstytucyi w całey osnowie. — Zapewniaiać iż P. Polignac doniósł Xiążęciu Wellingtonowi o nastąpić maiącey odmianie Ministrów; podług życzenia zapalonych Roialistów.

Duch stronnictwa rozciąga się nawet do szkół. W Montpellier blisko 70 uczniów tamecznego Liceum pobiło 6. innych z tegoż Instytutu, a należących do strony Roialistów. Pierwsi nazwali się Napoleonistami. Doniesiono o tém władzy mieyskiey, i każdego Napoleonistę, z których żaden nie miał 15. lat, skazano na 2 tygodnie do więzienia. Kobiety i inne osoby skazane na kilkoletnie więzienie za buntownicze mowy, oświadczyły w kilku mieyscach publicznie przed sądem, iż tak długo siedzić nie będą.

Od dolnéy Elby 29. Marca.

Pogłoski o niebespieczeństwach, iakie Wysokim Osobom na północy zagrozić miały, należą do nayniedorzecznieyszych baiek, które są przez złe myślących, ziawione, a przez łatwowiernych rozsiewane.

Rozmaite Wiadomości.

Pewne pismo publiczne Szwaycarskie obiaśnia w następuiącym sposobie deszcz owadowy, który spadł w Departamencie Jura. — „Owad ten należy do rodzaiu tych, które Reaumur owadem processyynym albo ewolucyynym nazywa. Robaczki te żyią w towarzystwie; z iaiek ich wylęga się około 700 młodych. Rozumnieysze od ludzi, nigdy się nie kłocą; robią wspólnie tkankę, w któréy siedzą; tam żyią, pracuią i tylko w nocy wychodzą po żywność z pobliskich dębów. W téy podróży zachowuią ścisły porządek; naprzód idzie ieden, za nim dwa, daley trzy etc. tak iż cała kolumna składa tróykąt, i dla tego nazywaią ie owadem ewolucyynym. Gdy w téy drodze powstanie burza, lub tęgi wiatr porywa tę massę, z tąd pochodzi deszcz owadowy. Widać te robaczki bardziéy w zimie na śniegu, aniżeli na zieloném polu.

Traktaty pokoiu, zawartego z różnemi pokoleniami Indyańskiemi, mieszkaiącemi na północno-zachodniéy granicy Stanów ziednoczonych, zostały przez Rząd tychże stanów zatwierdzonemi i ogłoszonemi przez urzędową Gazetę Wassyngtońską. Oprócz tego wydano rozkaz do wszystkich Amerykanów, osiadłych na ziemi Indyanów bez zezwolenia Stanów, aby z tamecznych osad swoich ustąpili, gdyż w razie oporu zmusi ich do tego siła woyskowa.

Rząd Berneński postanowił, iż żołnierze Szwaycarscy, którzy dnia 20. Marca r. z. przeszli na stronę Bonapartego, nie mogą nadal służyć w woysku kraiowém, ani weyść w służbę cywilną.

